Rok III. Katowice, Sobota dnia 4-go Czerwca 1904 Nr. 125.

Górnoślązak

Pismo codzienne, poświęcone sprawom ludu polskiego na Śląsku.

„Górnoślązak“ z niedzielnym dodatkiem „Rodzina chrześciańska“ wychodzi codziennie, z wyjątkiem niedziel i świąt, kosztuje na poczcie i u agentów i markę 60 fen. kwartalnie, z odnoszeniem do domu 2 mk. 2 fen.

Przez lud — dla ludu!

Telefon Nr. 1049.

Ogłoszenia: 20 fen. za wiersz petytowy jednołamowy. Przy kilkorazowem powtórzeniu udziela się znacznego rabatu. — Reklamy: 50 fen. od wiersza.

Redakcya, ekspedycya i drukarnia znajdują się przy ulicy Młyńskiej (Mühlstrasse) Nr. 12.

Kalendarz katolicki:	Wschód słońca:	Zachód słońca:	Imiona słowiańskie:
5-go czerwca: Bonifacego b. i m.	godz. 3 minut 43	godz. 8 minut 14	5-go czerwca: Dobromił.

Znaczenie historyczne projektowanej ustawy osadniczej.

(Mowa posła Bernarda Chrzanowskiego, wygłoszona na niedzielnym wiecu w Poznaniu.)

Zgromadził nas tutaj pruski projekt noweli do prawa o osadnictwie. Treść tego projektu nam znana.

Zmierza on do tego, aby Polakowi, przedewszystkiem włościaninowi i robotnikowi utrudnić, uniemożliwić nabycie przy parcelacyi majątku ziemi i wybudowania na niej chaty, utworzenia nowej zagrody, nowego gospodarstwa. Prawo owe wymierzone jest zatem przeciw w duszy każdego z nas tkwiącemu pragnieniu posiadania kawałka ziemi; celem jego odsunięcie nas od jej nabywania, a ułatwienie przechodzenia jej w ręce niemieckie.

Gdy nad prawem tem radziła komisya pruskiej izby panów, powiedziano w jej sprawozdaniu, że chodzi tu o sześćsetletnią walkę Germanów-niemców ze Słowianami. — Gdy mówiono o projekcie tym w parlamencie niemieckim, zauważył zastępca rządu, że to wiekowe zapasy żywiołu germańskiego ze słowiańskim.

A więc przeciw nam już nie jako przeciw Polakom, lecz jako przeciw Słowianom występują: a więc rząd sam przypomina nam to, o czem zapominamy lub z czego sobie nie zdajemy sprawy, mianowicie, że jako Polacy jesteśmy częścią wielkiego Słowian plemienia, do którego należą narody Czechów, Słowaków, Rusinów, Rosyan, Słoweńców, Chorwatów, Serbów, Bułgarów.

Rząd ma słuszność. Projekt do tego prawa o osadnictwie można zrozumieć i ocenić jedynie tylko na tle tej — nie sześćset — lecz przeszło tysiąco-letniej walki żywiołu słowiańskiego z niemieckim. — Nim więc następni mówcy przedstawią panom znaczenie socyalno-ekonomiczne tego prawa i stanowisko nasze wobec niego, chcę w krótkich słowach dla lepszego uprzytomnienia, o co chodzi, przypomnieć panom — historyę tych od lat tysiąca toczonych kresowych bojów o ziemię. — Wszystko to znane rzeczy, lecz zdaje mi się, że nigdy ich dosyć często przypominać sobie nie można.

Temu lat przeszło tysiącdwieście nie mieszkały ludy niemieckie tak blisko nas jak dzisiaj, lecz o wiele dalej na zachód, aż za Elbą, ot na lewo od tych czerwoną barwą na rozwieszonej tutaj karcie zamalowanych ziem.

Tam gdzie kolor czerwony i dalej na wschód, mieszkali Słowianie, jednym nieprzerwanym pasmem od Bałtyku do Adryatyku. — Ludom germańskim ciasno było na własnej ziemi. Już też temu 1200 lat cesarz franko-niemiecki Karol Wielki rozpoczął rozszerzać państwo na wschód; zetknął się on pierwszy ze Słowianami. Po nim, za jego następców rozpoczął się pochód na całej linii od morza do morza.

Podbito ziemię Słoweńców, Istryę, ten oto półwysep nad morzem Adryatyckiem i Krainę i Karyntyę, oraz nad Dunajem położone ziemie, tam gdzie dziś Wiedeń i potworzono niemieckie margrabstwa.

Długo opierali się Czesi i Morawianie; podbici powstawali kilkakrotnie; wreszcie po wiekach wielu przyłączeni zostali do cesarstwa niemieckiego.

Krwawe walki trzywiekowe toczono o podbój ziem słowiańskich nad Łabą i Odrą, aż utraciły wreszcie niepodległość ziemie Obotrytów między Łabą a Bałtykiem — Meklemburgia, ziemie Sorbów na lewym brzegu Łaby, gdzie dziś królestwo saskie, ziemie Łużyczan między środkową Łabą i Odrą — dziś Brandenburgia południowa, ziemie Wilków — na lewym brzegu dolnej Odry — gdzie zachodnie Pomorze, Gryfia i Szczecin.

Dokonano tego zaboru przemocą; wyższością sztuki wojennej i broni oraz wyzyskaniem braku oświaty u Słowian. Słowianin do czasów walk z Niemcami wojen nie prowadził; uzbrojony w drewniane, skórą obleczone tarcze, dzidy i łuki nie mógł sprostać w żelazo okutym rycerzom i ich potężnym mieczom; nieoświecony nie znał ani potęgi niemieckiej, ani nie wiedział o licznych, bratnich ludach; walczył sam, łudził się, że ta napaść wroga na niego w końcu znuży się i wyczerpie. A nieraz nawet podchlebiany i podchlebiony przez Niemców, zazdrością albo nienawiścią ujęty, aby się nie ugiąć przed potężniejszym bratnim narodem, lub też blaskami i urokiem kultury olśniony, szedł na oślep na jej usługi i walczył przeciw swoim. Tak zdarzało się, że Czesi z Niemcami walczyli przeciw Polakom, że Łużyczanie Niemcom drogę przez puszcze do Polski wskazywali, tak zdarzało się i później, że i polskie hufce dopomagały Brandenburczykom w walce z Pomorzanami.

Dokonano tego zaboru hasłem szerzenia wiary Chrystusowej — i pod hasłem obrony przeciw napadom Słowian. Wiemy jednak, że miłości bliźniego nie wpaja się ogniem i mieczem; wiemy wreszcie, że rzekome »napady« te były krwawemi co prawda powstaniami ludów ujarzmianych i uciskiem i gwałtami do rozpaczy doprowadzanych.

Rzeczywistym powodem zaborów była też pożądliwość obcej ziemi. Żył temu dziewięćset lat niemiecki historyk-kronikarz Helmold; opisuje on w swej kronice ten zabór ziem sławiańskich. Pisze on tam jak jeden z jego bohaterów, książę niemiecki Henryk Lew, podbiwszy ziemię Wagrów, rozesłał gońców na wsze strony, do Holandyi, Wesfalii, Fryzyi, aby, komukolwiek ziemi brak, przybywał ze swemi rodzinami i zajmował ziemię wyborną a obszerną, pełną owoców, obfitującą w ryby, zwierzynę i pastwiska najdogodniejsze...

I mówi: »Czyście to nie wy podbili ziemię słowiańską?

...Dla czegóż więc nie przychodzicie, by ją posieść?...

Przesiedlajcież się do tej ziemi pożądanej, zamieszkujcie ją, używajcie jej rozkoszy; wam bowiem należy się to, co w niej najlepszego, bo wy ją wyrwaliście z rąk nieprzyjaciół.«

Pochód ten na wschód zatrzymał się przed tysiącem laty przy Polsce z dwóch powodów. Zastał ją najprzód chrześciańską; upadał zatem pozór do zaboru. Zastał ją wreszcie wkrótce potem i silną; rozum Chrobrego złączył bowiem więcej ludów ku wspólnej obronie. Zadowolniono się zhołdowaniem jej, a fale germańskiego zalewu rozlały się, okrążając Polskę w kierunku mniejszego oporu — na Pomorze i na Śląsk. — I zagarnęła Pomorze pod swój wpływ Brandenburgia; wysiłki Krzywoustego nic nie pomogły; myśl Światopełka i Przemysława poszła w niwecz.

W tym czasie osiadł zakon krzyżaków — przez nas samych zawezwany — na prawym brzegu Wisły; zawojowawszy ziemię pogańskich Prusów, sięgnął po polskie Pomorze, dzisiejsze Prusy Zachodnie; zwycięstwo pod Płowcami ich nie uratowało; nad brzegiem Bałtyku zapanował więc brandenburczyk i krzyżak.

Z drugiej strony znów dostał się Śląsk cały pod władzę i wpływ niemieckiego cesarstwa.

Na tem zabory ziem słowiańskich w XIV wieku — lat temu przeszło sześćset — chwilowo ukończono — wstrzymano.

Trzeba było zająć się przecież dokończeniem trawienia podbitych ziem. Dokonywano go wyższością oświaty nad Słowianami a dopomagano sobie, gdyż środki pokojowe nie wystarczały — gwałtem. Najłatwiej, najprędzej uporano się z tymi, którzy stali na czele ludów, jak książętami i panami możnymi i szlachtą. Lgnęli oni do życia dworskiego na dworach cesarskich i dworach książąt niemieckich, zaprowadzali u siebie niemieckie zwyczaje i język, sprowadzali na swój dwór rycerzy i służbę niemiecką, obdarywowali ich ziemią, a osiadła szlachta niemiecka podkopywała u dworu książąt wpływ szlachty rodzinnej; rodzina naśladowała książąt i niemczyła się. Równolegle z tym wpływem dworskiej kultury niemieckiej działało germanizująco — czem łagodniej, tem nie bezpieczniej — duchowieństwo i klasztory obdarowywane przez książąt słowiańską ziemią. I książęta i możni panowie i duchowieństwo i klasztory sprowadzały znów i osiedlały niemieckich kolonistów. Powoli przechodziły sławiańskie ziemie w ich ręce. Wyższe warstwy narodu i większa część ziemi po dwustu może wiekach była zgermanizowana; pozostawała jeszcze drobna własność i lud ten mniej podlegał przytoczonym wpływom kultury, a choć opuszczony przez panów swych i ciemny, trzymał się twardziej swej narodowości, mowy i obyczajów. Pokojowe prace germanizacyjne nie wystarczały, wobec niego, trzeba było zatem dopomagać germanizacyi gwałtem. Robiono to w sposób następujący.

Objaśniam na przykładach z kilku miejscowości.

Nie dopuszczano Słowian do urzędów miejskich;

wydawano zakaz nabywania ziemi i domów; pozwalano Słowianom tylko na drobny handel w sklepikach i szałasach;

rugowano ich na przedmieścia i końce wsi; zakazywano im mówić po słowiańsku;

nie dopuszczano ich do świadczenia w sprawach sądowych — uważając ich zeznanie za mniejwartościowe.

Wobec takiego systemu schodzili oni powoli na robotników, pełniących najniższe tylko posługi, czyszczących n. p. kloaki w miastach niemieckich. A wszystkiemu towarzyszyło lekceważenie i pogarda dla Słowian jako dla rasy. — Już Helmold przytacza przykłady jak ich »psami« nazywano; Marcin Luter Wendów-słowian nazywa najgorszym ludem w świecie; nawet Niemiec ze słowianki urodzony stał niżej w oczach swych rodaków i był przez nich upośledzany. Trawienie to trwało nieraz dosyć długo jeszcze w XIV—XV wieku mieszkały resztki Słowian w Meklenburgii, jeszcze w XVI—XVII a nawet XVIII mieszkały ich resztki w Hanowerze, w Starej Marchii jeszcze w XIX wieku mieszkali na Pomorzu w takich okolicach, gdzie dziś już śladu po nich niema. Ostatnim pismo święto w słowiańskim języku do trumny kładziono: nie pozostawał już bowiem nikt w siole, któremu by tę słowiańską księgę pozostawić można, który by na niej modlić się mógł nadal.

Wróćmy do Polski. Oparła się ona podbojowi w owych czasach i zachowała swą niepodległość. Wkrótce przechodziła jednak ciężką próbę podboju w drodze pokojowej — kolonizacyę niemiecką XIII XIV wieku. Naszło wtedy osadników niemieckich tyle, że miasta jak Poznań i Kraków stały się niemieckiemi; Poznań przed narodowym księciem Władysławem Łokietkiem zawierał bramy a niemieckie mieszczaństwo Krakowa zniemczonych Piastów śląskich na tron polski powoływało. Jeszcze w XV wieku — temu lat nieco więcej jak 500 — w kościele krakowskim Panny Maryi niemieckie odbywały się kazania. Powoli zlewał się ten napływowy żywioł z polskim, z czasem przylgnął doń zupełnie i pokochał nową ojczyznę. To pierwsza kolonizacya, którą znieśliśmy.

Niebezpieczeństwo podboju, grożące od potęgi krzyżackiej, usunięto pierwszem w dziejach złączeniem się dwuch narodów przeciw wspólnemu nieprzyjacielowi i pierwszą próbą złączenia sił słowiańskich: Unią z Litwą i pogromem Grunwaldzkim. Odzyskano okno na świat, dostęp do morza, Prusy królewskie, lecz zniweczono ten zysk niedługo potem, dopuszczając na wzrost pruskiej potęgi w Prusach Wschodnich.

Z powodu tego Polska, która przed laty tysiąc niepodległość swą uratowała, straciła ją w końcu XVIII wieku. Rozpoczęło się zaraz trawienie tej pobitej ziemi. — Najpierw przeszły olbrzymie jej obszary prostym bardzo sposobem w ręce obce. Dobra koronne i kościelne — 1500 mil kwadratowych — przywłaszczył sobie rząd pruski — dobra kościelne pod pozorem racyonalnej kultury ziemi, albowiem — jak mówi patent — »wszędzie się pokazało, że osoby z młodości tylko do nauk kościelnych wychowane, ani czasu, ani sposobności nie mają do należytego, użytecznego prowadzenia gospodarstwa«. — Utworzono komisyę, złożoną z urzędników królewskich, aby ta przywłaszczoną ziemią rozporządzała. Pierwsza ta »kolonizacyjna komisya« na ziemi polskiej, rozdawała panom niemieckim z tych obszarów ziemię — za darmo, albo za pewną fikcyjną opłatą. Zabrano się do wydziedziczenia szlachty polskiej, również sposobem bardzo prostym.

(Dokończenie nastąpi).

Polska.

Zabór pruski.

Czy Żłóbki zajmują się polityką?

»Lech« pisze:

Towarzystwo Żłóbka w Gnieźnie zostało uznane jako towarzystwo mogące nabywać grunta i mające prawa korporacyjne. Landrat zmarły Coeler zaprotestował swego czasu jako władza administracyjna przeciwko zapisaniu Żłóbka

w sądowy regestr towarzystw dla tego, że towarzystwo to zajmować się miało polityką. Wydział obwodowy w Bydgoszczy uznał wywód landrata za słuszny i potrzeba było dopiero założenia rewizyi do sądu najwyższego administracyjnego, który protest landrata odrzucił i na wpisanie Żłóbka w regestr sądowy zezwolił.

Tak więc Żłóbek przeszedłszy wszystkie instancye proces wygrał. Do Żłóbka oddają matki, idące na robotę, swoje niemowlęta, tymczasem władza przypuszczała, że z dziećmi kilkomiesięcznemi nieumiejącemi mówić i czołgającemi się po podłodze, uprawia się dla Prus szkodliwą politykę.

Postępowanie Spółki Reiffeisenowskiej z Polakami.

»Gaz. Grudziądzka« ogłasza w przekładzie polskim list niemiecki Spółki pożyczkowej systemu Reiffeisena w Skurczu do pewnego Polaka, członka Towarzystwa ludowego. Zamieszczamy poniżej tłomaczenie listu według »Gaz. Grudz.«:

»Spółka zarobkowa i pożyczkowa w Skurczu e. G. m. u. H.

Skurcz, d. 16 maja 1904.

Niniejszem wzywamy Pana, abyś Pan zarządowi tutejszej Spółki zarobkowej i pożyczkowej najpóźniej do 25 maja b. r. piśmiennie doniósł o swem wystąpieniu z Towarzystwa Ludowego w Skurczu, nie opierającego się na podstawach wierności wobec państwa, w przeciwnym razie zostanie Pan z naszej Spółki wykluczonym, ponieważ należenie do obydwuch stowarzyszeń nie odpowiada ustawom naszej Spółki. Gdybyś Pan wezwaniu temu nie miał zadość uczynić, wypowiadamy Panu niniejszem kapitały wypożyczone najpóźniej do 15 czerwca 1904. Zarząd«.

Wiadomości potoczne.

Śląsk.

Katowice. *Sprawozdanie »Dzien. Śląskiego« o walnem zebraniu związku wzaj. pom.* »Dziennik Śląski« pisząc o przebiegu rozpraw nad utworzeniem kasy na bezrobocie, pokazał znów, że mu nie idzie o sprawę jako taką, lecz przy każdej sposobności stara się poniżyć przeciwników swych politycznych, wysunąć ludzi swoich na plan pierwszy, naturalnie w gazecie, bo gdzieindziej mu się to nie udaje. Nie zajmowalibyśmy się tem wcale, lecz ludziom zwracamy tylko uwagę na to, aby sobie przeczytali opis przebiegu zebrania i porównali je z rzeczywistemi rozprawami. Przyjdą potem do przekonania, o co to chodzi przy całej sprawie »Katolikowi«. Napisaliśmy także o zebraniu, lecz nietykaliśmy tam nikogo, kierując się sprawiedliwością. »Dziennik« atoli kładzie w usta pp. Korfantemu i Kowalczykowi słowa i myśli, których tam nigdy nie wypowiadali. Zaraz na początku pisze tak, że każdy robotnik, co nie był na owem zebraniu, musi sobie pomyśleć, iż pan Korfanty tam cały stan robotniczy obraził. Cel, do którego zmierza »Dziennik«, jest aż nadto widoczny, atoli daremne usiłowania jego, nie osiągnie go nigdy; lud wie aż nadto dobrze, jakie jest stanowisko p. Korfantego względem robotników, bo zaznaczył on je w niejednej mowie w parlamentach. Postępowanie sprawozdawcy »Dziennika« tem bardziej jest naganne, że w tak wielkiej i ważnej sprawie, jak kasa na bezrobocie, powinna powszechna być zgoda, a źle robi ten, co partyjne wywołuje kłótnie.

Mysłowice. Od 1 czerwca urządzono tutaj nową inspekcyę szkolną, której poddane zostaną z powiatu katowickiego szkoły w Mysłowicach, Brzezince, Nowej Brzezince, Brzęckowicach, Janowie, Miejskim Janowie, Karlssegen, na kopalni Susanny, w Słupnej, Szopienicach, hucie Wilhelminy i na Burowcu. Następnie w powiecie pszczyńskim szkoły w Dzieckowicach, Lędzinach, Goławcu, Górkach, Krasowie, Smarżowicach, Wesołej, Wielkim Chełmie, Imielinie, na Pasieczce, w Kopciowicach, Kostowie, Nowym Bieruniu, Biasowicach i Ścierni.

Z okolicy Król. Huty. Ze wszystkich stron robotnicy domagają się lepszego zarobku, lepszych urządzeń i obchodzenia się. Słusznie twierdzą, że oni tak samo mają prawo do życia jak pracodawcy. Ponieważ nie mamy związków dosyć silnych, ażeby za ich pomocą wpłynąć na pracodawców i nasze sprawy publicznie omawiać, przeto musimy się chwytać jedynego środka tj. gazety, która nasze życzenia chętnie ogłosi. Z gazet znów posłowie nasi czerpią materyał i śmiało z mownicy parlamentarnej wytykają nadużycia ze strony pracodawcy, które w przeciwnym razie byłyby pogrzebane w norach kopalni, i nikt Ly o nich nie dowiedział się.

Wielka krzywda dzieje się robotnikom wskutek obcinania miary, która kurczy się przy każdej zmianie urzędnika. Dawniej długość miary co do szerokości przecinki wynosiła 3½ metra a wysokość 3 metry. Z zmianą osoby, pełniącego urząd nadsztygara miara skurczyła się dość mocno. Zapłatę zaś za wózek zniżono na 54 fen. Ostatecznie jakaś fabryka dostarcza maszyn do wiertania dziur, ponieważ rozciągłość maszyn wynosi tylko 2½ metra, więc znowu skurczono miarę, i to na dwa i pół metra. Maszyny obecnie rdzewieją, bo okazały się nie do użycia. Górnicy trzymają się miary 3 metrowej i to z własnej inicyatywy, lecz któż wynagrodzi im szkodę, którą ponieśli z powodu skrocenia miary, albo któż da im gwarancyę, czy na przykład za miesiąc albo później miary znowu nie zmniejszą?

Jeszcze jedna rzecz: Jeśli sztygar naznaczy przecinkę przez filar (durchhieb), która niezbędną jest dla przeprowadzenia świeżego powietrza, miara wynosi tylko 2 metry. Jeżeli jeden górnik pracuje na prosto tj. w przecince drugi zaś w »durchhibie« gdzie miara tylko wynosi 2 metry słusznie należałoby się, ażeby górników, pracujących w przecince wynagradzano w inny sposób jak tych, którzy pracują na filarach. Tego jednak niema, zapłata wynosi tak jak dawniej, tylko 54 fen. za wózek. Z tego powodu wynika, że robotników nie traktuje się sprawiedliwie. W prawach górnictwa potrzeba jeszcze dużo zmiany, bo w przeciwnym razie niezadowolenie wśród górników nie tylko nie ustanie, ale z każdym dniem się wzmagać będzie. Bardzo dotkliwie uczuwają górnicy tak zwane kary pieniężne. Nieraz niesłusznie kary takie nakłada się na górnika. Nie pomoże zadne tłomaczenie się. Urzędnik według swego widzimisię zapisał na karę i przy wypłacie odtrąca się mu ją, nie bacząc na to, czy wina jest po stronie robotnika. Jeszcze wiele innych rzeczy możnaby poruszyć, jednak wyżej wymienione niedogodności, raczej niesprawiedliwości wystarczą, aby każdą bezstronnie myślącą osobę przekonać, że górnicy na niektórych tutejszych kopalniach mają słuszny powód do wytaczania żalu na swych przełożonych.

Górnik.

Ruda. Zarząd tutejszej kopalni »Brandenburg«, własności hr. Ballestrema, buduje na kolonii Karola trzy nowe wielkie domy robotnicze, z których każdy mieścić będzie po 16 rodzin. Licząc na każdą rodzinę conajmniej 5 osób, wówczas w każdym z tych domów mieszkać będzie 80 osób. Będą to więc nowe klatki dla ludzi, a że prócz tego jeszcze podobny system koszar mieszkalnych pogarszać tylko może i tak już nieszczególne stosunki zdrowotne, o tem już chyba nie ma dwu zdań. Uznały to też już naprzykład władze gminne w Szopienicach, gdzie zakazano budować podobnych koszar dla robotników.

Zaborze. Więcej uprawieni (przysiężni) członkowie knapszaftu mieszkający w gminie zaborskiej, którzy w 1903 roku płacili podatki szkolne, otrzymają takowe zwrócone z wsparć z funduszów wolnych kuksów. Wypłata odbywa się w kasie gminnej Zaborza od 3 do 10 czerwca br. za okazaniem uprawniającego świadectwa i kwitu podatkowego.

— Cztery nieszczęśliwe wypadki zdarzyły się we wtorek na tutejszych kopalniach. Na szybie Jerzego poniósł nieszczęście napełniacz Kulawik, na kopalni Król. Ludwiki ciskacz Bernard Moś, na kopalni Konkordii napełniacz Ludwik Zuber. Spadające węgle pierwszych trzech ciężko poraniły na głowie, podczas gdy czwartemu złamały lewe ramię. Wszystkich odwieziono do lazaretu.

Sośnica. Tutejsza »mądra«, znana z swych »cudów« (?) Agnieszka Słaboń nagle przepadła bez wieści, tak że ani jej najbliższe otoczenie nie ma pojęcia, gdzie się podziała. »Mądra« miała w tych dniach stawać przed sądem, tymczasem zniknęła jak kamfora może znów cud jaki ...

Wojtowawieś. W ostatnich latach zdarzały się tutaj liczne pożary, i tak n. p. 7-go listopada zeszłego roku spaliły się dwie stodoły gospodarza Jana Kożuszka, a w 3 dni później wybuchł pożar u sąsiada jego. Aresztowano wówczas głuchoniemego parobka Malcherka i samego gospodarza Kożuszka, jako podejrzanego o namowę do podpalenia, jednakże po kilkunastu dniach dla braku dowodów wypuszczono ich na wolność. Dalsze śledztwo wykryło jednakże tymczasem nowe ślady, tak że znów przyaresztowano Kożuszka i zięcia jego Osiszka, jako podejrzanych o podpalenie.

Zawada, pow. pszczyński. We wtorek spaliła się doszczętnie posiadłość chałupnika i kramarza Strachoty. Właściciel wyjechał z żoną na wesele, a w domu została babka z trojgiem dzieci. Ogień rozszerzył się tak gwałtownie, że starowina zaledwie zdołała wyratować się z płonącego domostwa wraz z dziećmi. Straszny żywioł zniszczył wszystek inwentarz i wszystkie towary, znajdujące się w domu.

Zgoń, pow. pszczyński. W lasach tutejszych wybuchł pożar, który zniszczył 60 mórg pięknego lasu.

Stara Wieś (w Pszczyńskim). W niedzielę wieczorem około godziny 11-tej wybuchł pożar u gospodarza Wali, w zamieszkałym przez 4 rodziny domu, który też zgorzał doszczętu pomimo pomocy miejscowej i dwuch sąsiednich straży pażarnych. Budynek zabezpieczony był na 12 tysięcy mrk, natomiast sprzęty domowe wcale nie były zabezpieczone, tak że odnośni ludzie znaczne ponoszą straty.

Wielka Turza, pow. rybnicki. Nad ranem 27 maja wybuchł pożar w stodole chałupniczki Maryanny Skatuła, niszcząc budynek doszczętnie wraz z znajdującym się w nim inwentarzem. Szkodę musi pokryć kasa od ubezpieczenia, bo Skatulowa była ostrożną i ubezpieczyła swą posiadłość.

Kokoszyce, pow. rybnicki. W niedzielę spłonął dach domu mieszkalnego chałupnika Gregorczyka. I ten włościanin nie poniesie z powodu tego nieszczęścia znaczniejszych strat, bo był ubezpieczony. Kto ogień podłożył, dotąd nie zdołano zbadać.

Opole. Znaną sprawą o chorągiew kriegerfereinu w Szałkowicach zajmowała się w ubiegły piątek tutejsza izba karna. Jak wiadomo sąd ławniczy w Kupach skazał 15 kwietnia gospodarza Jakóba Kanię z Szałkowic za kradzież chorągwi kriegerfereinu i wielkie zbytki popełnione w dzień cesarskich urodzin na 3 miesiące więzienia i 60 mrk kary pieniężnej. Przeciwko wyrokowi temu założyli apelacyę tak prokurator jak obrońca oskarżonego. Izba karna postanowiła w piątkowych obradach na wniosek obrońcy zawezwać jeszcze kilku nowych świadków, więc sprawę odroczono.

Wielkopolska.

— Przymrozki nocne z ostatnich dni wyrządziły na prowincyi znaczne szkody. Ze wszech stron Księztwa o nich donoszą, a wedle tych wiadomości ucierpiały znacznie później zasiane jarzyny, gdyż rychlejszym siewom, które wydały mocniejsze źdźbła, owe zimna dotkliwe we znaki się nie dały. Najwięcej obawy mają hodowcy buraków cukrowych, gdyż roślina ta na zimno jest bardzo wrażliwa.

— Nowo założone Towarzystwo straży nocnej jest w Poznaniu bardzo przydatne, co się pokazuje z ogłoszonego przez nie sprawozdania tygodniowego za czas od 19 do 26 maja. W tym czasie strażnicy znaleźli w nocy 425 drzwi otwartych i w każdym przypadku uwiadomili o tem właściciela domu. W 82 przypadkach spostrzeżono niepotrzebnie palące się światło. Znaleziono 8 rozmaitych przedmiotów, między innemi klucze, tkwiące w drzwiach domów. — Na ośmiu budowlach zdybano złodziei przy kradzieży i kilku oskarżono na głównej policyi. W czterech przypadkach przyszli strażnicy w pomoc obywatelom. Często z powodu nagłego zasłabnięcia przywołano przez strażników lekarza.

— Ruch tramwajowy został w tych dniach około godz. 10 przed południem na 20 minut przerwany, ponieważ na ulicy Berlińskiej zerwał się drut i spadł na bruk. Przy zerwaniu się drutu ukazał się snop płomieni elektrycznych wśród trzasku, który daleko dał się słyszeć. Szczęśliwie się zdarzyło, że drut spadający na ziemię nikogo nie trafił i żadnego nie spowodował nieszczęścia. Natychmiast przedsięwzięto naprawę i po 20 minutach rozpoczął się znowu ruch tramwajowy.

Rawicz. W jednej z ubiegłych nocy spalił się doszczętnie kościół w Nieparcie. Ogień spostrzeżono najpierw przy wielkim ołtarzu, gdzie zdołano go przytłumić, lecz kilka chwil później był dach w płomieniach. Zaalarmowano straż ogniową, lecz ta była bezsilną wobec szalejącego żywiołu. Ogień prawdopodobnie był podłożony.

Posiedziciele domów i gruntów

powinni wynajęcie pomieszkań, sprzedaże i t. d. w **„Górnoślązaku“** ogłaszać, ponieważ jest w każdej miejscowości mocno rozpowszechniony.

Za drobne ogłoszenia płaci się naprzód.

Ostatnie wiadomości.

Wojna.

Zajęcie Dalnego.

Londyn, 1 czerwca. Do tutejszego poselstwa japońskiego nadszedł wczoraj krótki telegram, że dnia 30 maja Japończycy zajęli bez oporu Dalne, opuszczone przez Rosyan, którzy się cofnęli do Portu Artura.

Londyn, 1 czerwca. Drugá depesza do poselstwa japońskiego donosi, że bezpośrednio po opuszczeniu Dalnego przez Rosyan ruszyły tam bandy rozbójników i rozpoczęły mordować mieszkańców. Wkrótce jednak nadeszły wojska japońskie i przeszkodziły rzeziom.

Tokio, 1 czerwca. Jenerał Oku donosi, że oddział japoński obsadził Dalne. Przeszło 100 sklepów, koszary, urząd telegraficzny i dworzec znaleziono nieuszkodzonemi, toż samo zdatnych jeszcze do użytku 200 wagonów. Natomiast wszystkie mosty okoliczne zniszczone. Doki nieuszkodzone. W dokach zatopione są małe parowce.

Czifu, 1 czerwca. Wczoraj wieczorem przybyło tu 500 zbiegów chińskich z Dalnego i Talien-wan. Jak się zdaje, Rosyanie dnia 26 maja opuścili Dalny i Talien-wan i udali się do Portu Artura. Znajdującą się w Dalnym kanonierkę »Bóbr« i 3 łodzie torpedowe mieli Rosyanie — jak jedni mówią — zniszczyć, a jak drudzy twierdzą — udało im się przewieść je do Portu Artura.

Z Portu Artura.

Londyn, 1 czerwca. Z Mugdenu donoszą, że Japończycy w nocy z 28-g maja próbowali wylądować pod Portem Artura. Rosyanie zatopili im trzy łodzie.

Odsiecz Portu Artura.

Londyn, 1 czerwca. Dzienniki podają, że jen. Kuropatkin ruszył na odsiecz Portu Artura.

Londyn, 1 czerwca. Obiega tu pogłoska, że Kuropatkin zdąża ku Portowi Artura w sile 80 tysięcy żołnierzy.

W Liaojang pozostały jednak silne załogi, tak, że miasto może stawić opór ewentualnemu atakowi Japończyków.

Zajęcie Motien.

Londyn, 1 czerwca. Nadeszły tutaj wiadomości, że Japończycy zajęli wąwozy Motien.

Z bitwy pod Kinczu.

Tokio, 1 czerwca. Wszystkie zdobyte pod Kinczu działa rosyjskie są nieuszkodzone i będą użyte przez Japończyków.

Działalność jenerała Oku.

Londyn, 1 czerwca. Wojska jap., które zdobyły Kinczu, ściągają ku południu półwyspu Kuantung. W ich ruchach zauważono marsz koncentracyjny ku Portowi Artura. Z tego sądzą, że jen. Oku nie liczy się z wieściami o pochodzie Kuropatkina, ale ma za-

miar rozpocząć bezzwłocznie ostrzeliwanie Portu Artura.

Działania jenerała Kurokiego.

Waszyngton, 1 maja. Nadesłane tutaj depesze podają, że jen. Kuroki podczas stagnacyi w swoich operacyach zajął się naprawą dróg i prace te posunął tak daleko, że obecnie nawet w odległości 80 klm. od Fengwangczeng wszystkie drogi są do użycia.

Siły Japończyków.

Londyn, 1 czerwca. Koła wojskowe ang. twierdzą, że Japończycy przeważają obecnie Rosyan ilością wojsk.

Siły jap. oceniają na 130 000 żołnierzy. Nadto w Niuczwang ma wylądować nowa armia jap., przeznaczona do kooperacyi jen. Kuroki.

Blokowanie półwyspu Liaotung.

Berlin, 2 czerwca. Berliński Reichsanzeiger› pisze urzędowo: Tutejszy ambasador japoński doniósł urzędowo, że japoński admirał Togo wydał rozporządzenie na rozkaz swego rządu japońskiego, według którego od 26 maja począwszy całe wybrzeże półwyspu Liaotung od miejscowości Pitsewo na południe aż do Portu Artura jest blokowane (odcięte od morza) przez Japończyków.

Patryotyzm rosyjski.

›Słowo Polskie‹ donosi z Charkowa w południowej Rosyi, że przy wyjeździe rezerwistów na plac wojny zaszły straszne sceny. Rezerwistów trzeba było gwałtem powsuwać w wagony, ponieważ nie chcieli dobrowolnie wsiąść. Gdy pociąg miał ruszyć z miejsca, żony rezerwistów rzuciły się na tor kolejowy, aby pociąg nie mógł ruszyć z miejsca. Gdy je gwałtem oddalono, położyło się ponownie 16 kobiet w chwili, gdy pociąg już był w biegu; kilka z nich lokomotywa zmiażdżyła, inne odniosły ciężkie rany.

Zamach na hr. Lamsdorfa.

Petersburg, 1 czerwca. Wczoraj o 10-tej wieczorem rozeszła się pogłoska, że na ministra spraw zagranicznych, hr. Lamsdorfa wykonano zamach.

Zamach wykonał książę Dołgoruków. Gdy go przyaresztowano, oświadczył podczas przesłuchów, że napadł na hrabiego z osobistej nienawiści, mianowicie ponieważ hrabia przeszkodził mu w jego karyerze. Car jest oburzony z powodu tego zajścia i rozporządził, aby Dołgorukowa zbadali lekarze, czy nie jest czasem chory na umyśle.

Dołgorukow był oficerem husarów i urzędnikiem pod hrabią Lamsdorfem. Podobno niegdyś był także kandydatem na tron księcia bułgarskiego.

Wojna angielsko-mongolska na widnokręgu.

Jak wiadomo, Anglicy zajęli kilka miejscowości w Tybecie w środkowej Azyi, aby dotrzeć do Lassy, stolicy Tybetu i siedziby Dalai Lamy czyli najwyższego kapłana buddyzmu. Na nasze stosunki europejskie przetłomaczywszy wkroczenie Anglików do Tybetu i zamiar zabrania Lassy, znaczy tyle, co zabrania przez Turka Rzymu i papieża w niewolę. Dziwić się więc nie można, że cały świat buddyjski — mający setki milionów zwolenników — jest oburzony na Anglików. Mianowicie Tybetańczycy i Mongołowie przygotowują się do ›świętej wojny‹ z Anglikami. Jeśli Anglicy nie zdążą w pokojowy sposób porozumieć się z Tybetańczykami — o czem zresztą przy wielkim ich sprycie z góry wątpić nie trzeba, — przyjdzie w środkowej Azyi do zawziętej walki.

Poświęcenie nowych kościołów.

W powiecie bytomskim ks. kardynał Kopp poświęci w przyszłym tygodniu dwa nowe kościoły, i to 10 czerwca kościół w Kamieniu, 11 czerwca kościół w Wielkiej Dąbrówce. Oba kościoły postawił budowniczy Schneider z Opola.

Sprawy towarzystw.

Katowice. Baczność! W niedzielę dnia 5-go czerwca po południu odbędzie się ogólna wycieczka Sokołów górnośląskich na ›Wysoki Brzeg‹ w Galicyi pod Brzezinką. W wycieczce tej udział przedewszystkiem wziąść muszą druhowie ćwiczący, gdyż odbędą się tam *wspólne przygotowania ćwiczeń zlotowych.* Nie mniej miłym będzie nam atoli liczny udział życzliwych sprawie sokolej gości, a dla uprzyjemnienia im pobytu wśród drużyny sokolej odbędzie się **koncert** w ogrodzie i rozmaite wspólne **gry i zabawy towarzyskie.**

Prezesów i naczelników poszczególnych gniazd proszę o przypomnienie swym druhom o wycieczce.

Czołem! Naczelnik okręgowy.

Katowice. Baczność! Wszyscy ci druhowie, którzy chcą wziąść udział w zlocie wszechsokolim w Poznaniu dnia 3 lipca, muszą naprzód złożyć **conajmniej 15 marek** na koszta podróży na ręce druha skarbnika okręgowego *A. Ligonia* w Katowicach przy ulicy stawowej (Teichstr.) **najpóźniej do 15 czerwca.** Zarazem wzywam naczelników gniazd, aby najpóźniej do 25 bm. podali mi ostatecznie liczbę druhów ćwiczących, którzy pojadą do Poznania. Czołem!

Naczelnik okręgowy.

Roździeń. W niedzielę, 5-go czerwca t. r., odbędzie się zebranie posiedzicieli domów i gruntów o godz. 6-tej na sali pana Szwedy. Przyjdę ważne sprawy pod obrady, dla tego zaprasza się wszystkich gospodarzy z Roździenia, Szopienic i okolicy na to zebranie.

Zarząd.

Chorzów. Towarzystwo katolickich młodzieńców i mężów urządza w niedzielę 5-tego czerwca wieczorek familijny z tańcami. Szan. członków uprasza się, aby jak najliczniej przybyli. Zarząd.

Bytom. Zebranie ›Towarzystwa Kobiet‹ odbędzie się w niedzielę dnia 5-tego czerwca o godz. 4-tej popołudniu na małej sali hotelu Sanssouci. Na porządku dziennym ważne sprawy. O liczny udział członków uprasza

Zarząd.

Bytom. ›Towarzyst. Górnośląskich Przemysłowców‹ odbędzie swe przyszłe posiedzenie w niedzielę 5-tego czerwca po południu o godz. 3-iej na sali domu katolickich towarzystw. O liczny udział członków i gości uprasza

Zarząd.

Karb. W niedzielę 5-tego b. m., o godz. 5-tej popołudniu odbędzie się w lokalu pana Spacha posiedzenie ›Posiedzicieli domów i gruntów z Karbu‹, na które zaprasza się wszystkich członków. Liczny udział pożądany.

Zarząd.

Lipiny. W niedzielę, dnia 5-go czerwca odbędzie związek katolickich robotników swoje zwyczajne zebranie o godzinie 5 popołudniu na sali p. Morawca. Ponieważ przyjdą ważne sprawy pod obrady, dla tego upraszamy o liczny udział. Zarząd.

Wielkie Gorzyce. Towarzystwo polsko-katolickie z Wielkich Gorzyc odbędzie swe zebranie w niedzielę dnia 5-go czerwca o godzinie 5-tej po południu w lokalu p. Adamczyka w Uchylsku. O liczny udział członków i gości uprasza Zarząd.

Wrocław. Towarzystwo Przemysłowców Polskich w Wrocławiu urządza w niedzielę dnia 5-go czerwca r. b. w ogrodzie ›Café Restaurant‹ wchód przy placu zamkowym Wallstr., koncert wokalno-instrumentalny. Początek o godz. 4 po południu. Wykonanie programu przez kółko śpiewackie ›Harmonia‹ pod dyrekcyą pana A. Ślósarczyka, z współudziałem kapeli miejskiej pod dyrekcyą pana Handtkiego. Po wyczerpanym programie tańce. Dochód przeznaczony na cel dobroczynny. — Rodaków oceniających wdzięk i znaczenie melodyi polskich, a które dla różnych trudności są tak rzadkie w Wrocławiu, prosi o jak najliczniejszy udział Komisya.

Od Redakcyi.

Siemianowice; W. R. Robotnik, który choruje tylko jeden lub dwa miesiące, musi podatek płacić.

Górnikowi w Rudzie. Reklamacyę o zniżenie podatku muszą być przesłane w przeciągu 4 tygodni po odebraniu zawiadomienia od komisarza podatkowego. Wszelkie późniejsze reklamacye są bezskuteczne. Knapszaftowa kasa nie płaci żadnych podatków za robotników.

Höntrop. St. N. Liczba posłów w sejmie pruskim wynosi 434. Najwięcej krzeseł mają konserwatyści i nacyonaliberałowie, tak że partye te tworzą większość wszystkich głosów.

Wiadomości handlowe i przemysłowe.

Wrocław, 31 maja. (Ceny targow

Stałe ceny ustanowione przez deputacyę targową.	W markach i fenygach za 100 kg. piękny	średni	pośled
Pszenica biała - - - -	18,10	17,50	17,00
Pszenica żółta - - - -	18,00	17,40	16,90
Żyto - - - - - - -	12,80	12,20	11,70
Jęczmień - - - - - -	13,50	12,60	11,30
Owies - - - - - - -	12,20	11,60	11,10
Groch »Viktoria« - - -	18,50	16,50	14,50
Groch - - - - - - -	16,00	14,30	12,50

Siano centnar 2,40—2,70 mk.; prosta słoma żytnia kopa 21—23 mk.

Wyszły z druku podręczniki naukowe **P. v. Reussnera: „Samouczek Polsko-Rosyjski“,** kurs I-szy, V-ta ed. 3,50 mk. **Samouczek Polsko-Niemiecki** I-szy kurs XXII-ta ed. 2 mk., kurs II-gi XI-a ed. 4 mk. — **Samouczek Polsko-Angielski** I-szy kurs XI-ta ed. 2 mk., II-gi kurs IV-a ed. 8 mk. — **Polsko-Francuski** I-szy kurs VII-ma ed. 3 mk., kurs II-gi IV-a ed. 8 mk. O nadzwyczajnej łatwości, praktyczności i użyteczności ›**Samouczka**‹ może świadczyć: przeszło **22,000** zwolenników metody **Reussnera,** i przeszło **2,000** jego uczniów osobistych. — Skład główny w księgarni ›Górnoślązaka‹.

Chorujący na płuca żądajcie Glycogen. Henzego

Prospekt gratis z chemicznej fabryki.

Paderborn nr. 75.

Dom Towarowy Adolf Kamnitzer

w Bottropie, ul. Główna (Hauptstr.) 62.

Dobra sposobność do zakupna ubrań dla panów, młodzieńców i chłopców, oraz obuwia dla pań, panów i dzieci po najniższych cenach.

Najlepsze fabrykaty w największym wyborze!

Przekonanie prowadzi do prawdy!

Za wygodne noszenie ręczy się!

Ubrania dla chłopców dobrze wykonane 2,50 mk.	Ubrania dla panów dobre wykonanie 12 mk.	Boxcalf dla panów buty ciągowe i sznurowe elegancki fason 6,75 mk.	Bardzo lubione! Najleg. fasony! Boxcalf i chevreaux dla pań Buty guzikowe i sznurowe bardzo trwałe 6,50 mk.
Ubrania dla panów w wszystkich fasonach z najlepszych materyi 3.75 mk.	Ubrania dla panów eleganckie 15 mk.	Buty ciąg. dla panów Buty sznurow. dla panów tylko mocne gatunki 4,25 m.	Damskie buty guzikowe i sznurowe z skóry końskiej, bardzo wygodne 4,25 mk.
Ubrania dla młodzieńców trwałe i dobre 4.75 mk.	Ubrania dla panów najnowsze desenie i kol. 18 mk.	Półtrzewiki dla panów 2.75 mk.	Damskie trzewiki guzikowe, sznurowe i sprzączkowe bardzo wygodne, czarne i kolorowe 2,75 mk.
Spodnie sukienne dla panów w wszystkich kolorach od 2.50 mk.	Ubrania trykotowe i kamgarnowe od 15 mk.	Trzewiki do pracy z gwoździami i bez gwoździ 3.00 mk.	Damskie trzewiki z sprzączkami 1.60 mk.
Urbania dla robotników bardzo tanio.		Trzewiki dla dzieci w największ. wyborze.	Damskie „schlappen“ 15 fen. Męskie „schlappen“ 25 fen.

Adolf Kamnitzer, Bottrop, bazar konfekcyi i obuwia.

Proszę rozważyć sobie

ile pieniędzy Pan może oszczędzić, jeżeli Pan **obuwie** sobie będzie kupował u firmy, u której jest wielki wybór. Najstosówniejszem źródłem zakupna dla każdego jest **większy skład obuwia,** jak **firma Pyttlik,** której szczególnie chodzi o to, aby towar był dobry i ceny niskie.

Naprzykład oferuje się:

Dla panów:

Kamaszki skórzane z gwoźdz. od	4,00 mk.
Mocne kamaszki do roboty „	5,50 „
Mocne kamaszki z skóry końskiej z gwoźdz. „	7,00 „
Mocne wysok. buciki z spink. „	7,50 „
Trzewiki z spink. do roboty „	3,50 „
Trzewiki z sukna żaglowego podeszwa skórzana	3,00—3,80 „
Trzew. nocne, piękn. plusz	2,50—3,75 „
Eleg. kamaszki skórz., boxcalf	10,00 „

Dla pań:

Kamaszki skórzane z gwoźdz.	4,75 mk.
Wysokie buciki do sznurow.	4,50 „
Wysokie buciki z guzikami	4,50 „
Skórzane ½ trzewiki	3,00 „
⅓ trzewiki, lakier,	4,00 i 5,50 „
Skórz. trzewiki z spink.	2,50 i 3,00 „
Lakierow. „ „	3,00 „
½ trzewiki czerw. i brunatne od	3,50 „
Trzewiki domowe i pluszowe	2,00 „
Cajgowe niskie trzewiki, podeszwa skórzana	
Cajgowe pół trzewiki.	

Dla dzieci:

Trzewiki guzikowe rosledrowe

23—24	25—26	27—30	31—35
2,00	**2,50**	**3,00**	**3,50** m.

Trzewiki z sukna żaglowego z podeszwą skórzaną i obcasem

1,25 1,50 1,75 2,00 mk.

Reparacye

wykonuje się w własnym warsztacie i to prędko, dobrze i tanio.

Emil Pyttlik, skład obuwia

Telefon 503. **Królewska Huta, ul. Cesarza 38.** **Telefon 503.**

Beznaganne eleganckie leżenie.

Przy naszym ogromnym wyborze

w garderobie męskiej i chłopięcej

znalezie Pan napewno, czego żąda.

Hermann Rosenthal,

Bytom, Rynek 12.

Bardzo niskie, lecz ściśle stałe ceny.

Ubrania dla panów	od	18,00 m. pocz.
Paltoty dla panów	od	18,00 m. pocz.
Płaszcze dla panów	od	13,00 m. pocz.
Spodnie dla panów	od	3,50 m. pocz.
Jupy dla panów	od	1,90 m. pocz.
Sacco lustr. dla panów	od	3.25 m. pocz.
Płaszcze od kurzawy	od	4,50 m. pocz.

Spodeńki z kaftanikami dla chłopców od 2—9 lat **tylko i markę.**

Ubrania dla chłopców	od	3,00 m. pocz.
Paltoty dla chłopców	od	5,00 m. pocz.
Capes dla chłopców	od	4,50 m. pocz.
Ubrania gimnastyczne	od	3.00 m. pocz.
Ubrania do pran. dla chł.	od	2,00 m. pocz.
Bluski do pran. dla chł.	od	1,00 m. pocz.

Garderoba dla młodzieńców po każdej cenie.

Bardzo niskie, lecz ściśle stałe ceny.

Tylko specyalista zdoła wszystkich zadowolić.

Nowo zaprowadzona!

Własna pracownia krawiecka na miarę.

Tanie wykonanie

eleganckiej garderoby na miarę dla panów.

Ręczy się za dobre leżenie i beznaganne wykonanie.

Bogato zaopatrzony skład tylko najmodniejszych materyi.

Przy zakupnie od 20 mk. począwszy wraca się pieniądze za bilet zwrotny III klasy w górnośląskim obwodzie przemysłowym.

Tylko dobre materye.

Konsum „Unitas"

E. G. m. b. H.

Niniejszem donosimy, że

otwarcie interesu nastąpi 15 czerwca.

Tylko członkom wolno towar sprzedawać, dla tego prosimy o liczne zgłoszenie się na członków i to w tymczasowem biurze naszem **w Bytomiu, ulica Ogrodowa nr. 2** (Gartenstr.) pierwsze piętro u p. **Kiełpińskiego** od 5 do 7 po południu z wyjątkiem niedzieli i świąt. Za towar dobry po cenach przystępnych ręczy zarząd. Czem większa liczba członków, tem większa dywidenda.

Zarząd.

M. Wolski. H. Kiełpiński. J. Szaflik.

S. Wrzeszinski, dawniej Adolf Igel

skład żelaza

KATOWICE, ul. Grundmanna 1

Telefon nr. 209

poleca do **budowli:**

wszelkie artykuły budowlane:

żelazne [—] belki, gwoździe, cement, gips, trzcinę, tekturę (papę), okucia do okien i drzwi

po najniższych cenach.

Ogromne

szanse wygranej

daje gwarantowana przez państwo

wielka loterya pieniężna

Do wylosowania kapitał przeszło

dziewięć milionów mk.

Niemal każdy drugi los wygrywa.

Główne wygrane

ewent. mk.

600000
300000
200000
100000
80000
60000
50000
40000

itd.

Losy oryginalne z **stemplem rzeszy niemieckiej** polecam na pierwsze ciągnienie

Całe losy mk.	6.—	Port. i lista 30 fen. więcej
½ „	3.—	
¼ „	1.50	
⅛ „	0.75	

za zaliczką lub poprzed. nadesłaniem należytości. Zamówienia nadsyłać najpóźniej do

16. czerwca r. b.

Charles Rasmussen

państw. konces. poborca loteryjny.

Hamburg 95.

Najbliższe ciągnienie

4—11 czerwca.

Losy św. Rocha

(St. Rochus Lose)

po 2 mk. 6 szt. 11 mk.

Czerwona ✚ loterya

Ciągnienie 15—17 czerwca

losy po 3,30 mk., portoryum i lista 30 fen. wygrane 50000, 20000 itd.

Georg Rund,

Królewska Huta 11.

Leukart'a sortyment Lipsk.

U każdego lepszego organisty oraz w każdym domu katolickim posiadającym fortepian powinien się znajdować

„Zbiór 846 melodyi kościelnych"

wydał **Gillar**, rektor śpiewa i organista przy kościele Najświętszej Maryi Panny w Bytomiu G.-Ś.

Z aprobatą kościelną Najprz. ks. księcia-biskupa wrocławskiego, Najprzew. ks. arcybiskupa lwowskiego, oraz polecony przez kilku polskich biskupów.

Cena 7,70 mk. za egzempl. w eleganckiej oprawie. Więc pieśń dokładnie wypracowana dla organów lub fortepianu kosztuje zaledwie 1 fen. Sprowadzić można przez każdą księgarnię.

Na dom o 3 kuchn. i 3 izbach i 8 morg. pola i nowo wybudowany chlew poszukuję

2000 mk.

na I. hipotekę. Kto powie eksp. »Górnoślązaka« **646.**

---

2 tęgich

polerów mularskich,

każdy

z 15—18 mularzami

znajdzie stałe zatrudnienie.

Józef Piecka,

budowniczy,

Zawodzie, ul. Ces. Wilhelma 101.

10,000 m.

na pewną hipotekę poszukuję. Procenta będą punktualnie płacone. Wartość realności 55000 marek. I. hipoteka obciąża na 26 tys. mk. Łaskawe oferty do ekspedycyi »Górnoślązaka«.

Na procesye sprzedaję najrozmaitsze

torby i torebki

po

po nadzwyczaj niskich cenach.

Hermann Herzberg, dom towarowy, Zaborze.

Dobre i tanie

obuwie

kupuje się u

A. Friedlaender'a

Król. Huta Ringstr. 3.

Usługa polska.

Kilka dobrych koni

nadających się do wszystk., jest do sprzed. u **Maksa Berlinera,** Katowice, ul. Beaty.

Nakładem i czcionkami »Górnoślązaka«, sp. wyd. z ogr. odp. w Katowicach. — Odpowiedzialny za część redakcyjną Antoni Wolski w Katowicach, za ogłoszenia i reklamy Paweł Szędzielorz w Bytomiu.